

Dr Wendy L. Widder, Daniel, sesja 9, Wyższe Prawo Boże i wierność Jego sług

© Wendy Widder i Ted Hildebrandt

To jest dr Wendy Whitter i jej nauczanie na temat Księgi Daniela. To jest sesja 9, rozdział 6 Daniela, Wyższe Prawo Boże i wierność Jego sług.

W tym wykładzie jesteśmy w Danielu szóstym i myślę, że w szóstym rozdziale Daniela skupiamy się na wyższym prawie Bożym i wierności Jego sług.

Zobaczymy więc kontrast pomiędzy prawem Bożym a prawem Dariusza, prawem Medów i Persów. Pośrodku tego zobaczymy także wierność Daniela, sługi Bożego. To jest w naszym chiazmie, piąty z sześciu rozdziałów, więc patrzymy na rozdział odnoszący się do rozdziału trzeciego, w którym Szadrach, Mészach i Abed-Nego odmówili oddania pokłonu złotemu posągowi Nabuchodonozora i zostali wrzuceni do pieca ognistego, aby ich wierność.

W rozdziale szóstym zobaczymy, jak Daniel odmawia posłuszeństwa prawu Medów i Persów, przez co grozi mu śmierć i niebezpieczeństwo. Zatem w tych historiach są pewne podobieństwa, ale jest też kilka różnic, ale oba te rozdziały pokazują nam, jaki sposób lud Boży może żyć pod rządami pogańskich królów, niezależnie od tego, czy są wrogo nastawieni, czy mają dobre intencje, ale zblądzili, i mimo tego nadal mogą być wierni swemu Bogu. Pozwólcie więc, że przedstawię wam trochę podstawowych informacji na temat tego rozdziału.

Akcja rozgrywa się tutaj w okresie perskim, więc jeśli pamiętacie, pod koniec rozdziału piątego Baltazar, ostatni król babiloński, został zabity, a Dariusz Med otrzymał królestwo w wieku 62 lat. Tak więc przenieśliśmy królestwa z Babilonu i teraz żyjemy pod panowaniem Medów i Persów, co prowadzi nas do pytania lub problemu związanego z postacią Dariusza Meda. Dariusz Med, od dawna sprawiał trudności w badaniu Księgi Daniela, ponieważ historia nie zna żadnej osoby o imieniu Dariusz Med, a przynajmniej nic w źródłach, które znaleźliśmy do tej pory.

Jedyne miejsce, w którym znamy Dariusza Meda, znajduje się w Księdze Daniela. Co ciekawe, Księga Daniela około cztery lub pięć razy nazywa go Dariuszem Medem, dlatego dla Księgi Daniela dość ważne jest, że jest on Medem. A jednak trudno to wyjaśnić historycznie, ponieważ nie ma go w dokumentach, które posiadamy.

Persja ma wielu królów o imieniu Dariusz, ale pojawiają się oni dopiero w 522 r., więc ten Dariusz Med będzie miał około 539 r. Zatem trochę się mylimy w tym zakresie. Istnieje zatem kilka różnych sposobów radzenia sobie z tym problemem.

Najbardziej powszechnym sposobem jest nauka krytyczna. Mówią po prostu, że to błąd, a autor piszący po okresie, w którym Dariusz, rzekomy Dariusz Med, faktycznie sprawował władzę, po prostu się mylił. Wyciągnęli imię Dariusz z perskich zapisów i, wiecie, uczynili go Medem.

Po prostu się pomylili. To błąd. Innym sposobem poradzenia sobie z tym w kontekście postaci historycznej, sposobem dość popularnym od wielu lat, choć już nie tak popularnym, jest stwierdzenie, że Dariusz był urzędnikiem wyznaczonym przez Cyrusa do rządzenia Babilonem.

Zatem imperium perskie Cyrusa było dość rozległe, dlatego też mianował urzędników w różnych jego częściach. Być może więc Dariusz Med był tym, którego wyznaczył nad Babilonem. Istnieje kilka konkretnych imion, które określają tę osobę w źródłach historycznych.

Ale to niezwykle, że imię Darius nigdy nie pojawiło się w odniesieniu do żadnej z tych osób. I wiemy, kogo mianował Cyrus. Mamy ich nazwiska.

Więc to trochę ciekawe, że nie ma w tym wszystkim miejsca na anonimową, nieznaną osobę. Innym sposobem poradzenia sobie z tym, a właściwie sposobem, który wolę, jest to, że Dariusz Med jest w rzeczywistości Cyrusem Persem. Jest to jedna i ta sama osoba, której w Księdze Daniela nadano dwa tytuły i imiona.

To skomplikowany problem do rozwiązania. Skąd to pochodzi, to koniec rozdziału 6, którego nie przeczytaliśmy jeszcze rozdziału 6, ale przeskoczę do wersetu 28. I wiele tłumaczeń, większość tłumaczeń prawdopodobnie mówi, więc temu Danielowi powodziło się za panowania Dariusza i panowanie Cyrusa Persa.

Ale tę konstrukcję, aramejską konstrukcję, która reprezentuje, można również przetłumaczyć jako za panowania Dariusza, to znaczy za panowania Cyrusa, Persa. Jest inny przykład tego w Liście do Hebrajczyków i 1 Kronik. Właściwie nawet w Księdze Daniela mamy podobną konstrukcję w rozdziale 4, gdzie obserwator schodzi.

Tekst mówił, gdzie obserwator jest świętym. I nie sądzimy, że są tam dwie postacie. Możliwe więc, że o ile wiem, podniesiono tę kwestię początkowo w latach 60. i 60. XX wieku.

Nie wyjaśnia nam to, skąd wzięto się imię Darius. Cyrus, dobrze znany w historii, był w rzeczywistości zarówno Medem, jak i Persem. Zatem jego matka była Medą, a ojciec Persem.

rzecz biorąc, liczy się on jako Mediana, Med i Pers. Ale tak, to nie wyjaśnia, dlaczego nie nazwiemy go po prostu Cyrusem Medem i Cyrusem Persem zamiast Dariuszem. Nie da się więc tego wszystkiego w zadowalający sposób wyjaśnić.

Myślę jednak, że jednym z powodów, dla których narrator mógł to zrobić, pozwalając na nazwanie Cyrusa Persa i Dariusza Meda dwoma różnymi nazwami, jest to, że pomaga to narratorowi w wykazaniu wypełnienia się proroctwa Izajasza i Jeremiasza o upadku Babilonu do Medów. Cóż, historia mówi nam, że spadło to na Persów, ale Cyrus też był Medem. Zatem pod tym względem sprawa przypadła władcy Mediany.

Pozwala narratorowi podkreślić, że historia toczy się dokładnie tak, jak zapowiedział Bóg. Wpisuje się to także w ten schemat, jaki widzimy w innej literaturze starożytnego Bliskiego Wschodu, przedstawiający kolejne królestwa. Zatem w starożytnej literaturze Bliskiego Wschodu Asyria-Babilon jest jednym w tym samym.

Asyria staje się w pewnym sensie Babilonem, w pewnym sensie przejęta przez Babilon. Nie znika całkowicie. To przedłużenie Asyrii.

A potem są Media, potem Persja i wreszcie jest Grecja. Jest to wzór, który widzimy w innej starożytnej literaturze Bliskiego Wschodu. I to właśnie nazywanie Dariusza Medem pasowałoby do ustalonego wzorca znanego ze starożytnej literatury Bliskiego Wschodu.

Nie rozwiązuje to więc wszystkich trudności, ale myślę, że pomaga nam w pewnym sensie zrozumieć, dlaczego narrator mógł to zrobić. Próbuje wykazać teologicznie, że historia toczy się tak, jak zaplanował to Bóg, proroctwa się wypełniają, a to również wpisuje się w znany schemat w tym kontekście. No dobrze, przejdźmy więc do samego tekstu.

To zabawna część. OK, pierwsza część to wersety od pierwszego do czwartego, rozdział szósty, wersety od pierwszego do czwartego. Spodobało się Dariuszowi ustanowić nad królestwem 120 satrapów w całym królestwie, a nad nimi trzech wysokich urzędników, z których jednym był Daniel, przed którymi ci satrapowie powinni zdać sprawę, aby król nie poniósł żadnej straty.

Wtedy Daniel wyróżnił się przede wszystkim, ponad wszystkimi innymi wysokimi urzędnikami i satrapami, gdyż miał w sobie doskonałego ducha i król planował ustanowić go nad całym królestwem. Tak więc, pierwsza część przedstawia nam głównych bohaterów. Mamy Dariusza, mamy jego satrapów, mamy nadzorców i mamy Daniela.

Oto postacie, które zostaną zaangażowane w konflikt, który napędza ten rozdział. Ta część odsyła nas także do rozdziału piątego, po prostu wspominając o Dariuszu i opisując Daniela. Jest napisane, że Daniel ma niezwykłego ducha, doskonałego ducha i to właśnie powiedziała o nim królowa w rozdziale piątym.

Kolejną rzeczą, którą robi ta część otwierająca, jest przygotowanie gier słownych, które zostaną wykorzystane w rozdziale szóstym. Wprowadza pewne idee, w szczególności poszukiwania i znajdowania. Są więc aramejskie słowa, których należy szukać, ba'a i które można znaleźć, shachach, i jest to tutaj wielokrotnie powtarzane.

Klauzula otwierająca wydawała się Dariusowi dobra. Poczekaj, przepraszam, chyba właśnie straciłem swoje miejsce. OK, więc stworzyliśmy tę grę słów.

W wersecie piątym, gdy będziemy kontynuować, będą szukać przyczyny przeciwko Danielowi. Ponadto w wersecie piątym ci spiskowcy nie są w stanie znaleźć przeciwko niemu żadnej przyczyny ze względu na jego charakter. W wersecie szóstym zdają sobie sprawę, że nie znajdą niczego przeciwko Danielowi, jeśli nie znajdą tego w odniesieniu do prawa jego Boga.

W wersecie ósmym proponują prawo, zgodnie z którym każdy, kto zwróci się z prośbą do kogokolwiek innego niż Dariusz, zostanie ukarany. Później znajdują Daniela szukającego swego Boga, a następnie donoszą królowi o jego poszukiwaniach. Na koniec Daniel powie, że jego Bóg uznał go za niewinnego, a następnie narrator powie, że Danielowi nie stwierdzono żadnej krzywdy, ponieważ zaufał Bogu.

Zatem szukanie i znajdowanie to kluczowa gra słów w tym rozdziale. Bill Arnold napisał artykuł na temat gry słów w 5 i 6 rozdziale Księgi Daniela i stwierdza, że w 6 rozdziale Księgi Daniela te dwa słowa oznaczają podstępną nienawiść do wrogów Daniela, próbujących zyskać przychylność polityczną. Obie strony, Daniel i jego wrogowie, czegoś szukają.

Jego wrogowie szukają bezpieczeństwa, szukając winy u Daniela, ale Daniel szuka Boga, gdzie bezpieczeństwo będzie dla niego produktem ubocznym. Staje się to głównym motywem rozdziału. Ironią jest to, że jego wrogowie myślą, że znaleźli słabość Daniela, ale narrator wie, że tak naprawdę znaleźli jego największą siłę.

To jego oddanie Bogu wybawia go od lwów. Jest to więc tylko temat, gra słów, która rozgrywa się przez cały rozdział. Śledzenie jest interesujące.

W porządku, następna część to wersety od piątego do dziewiątego. Zatem urzędnicy, satrapowie, mają problem, ponieważ Daniel jest takim dobrym urzędnikiem, właściwie dobrą osobą. W wersecie piątym ci ludzie mówią, że nie znajdziemy żadnej podstawy do skargi na tego Daniela, chyba że znajdziemy ją w związku z prawem jego Boga.

Wtedy ci wysocy urzędnicy i satrapowie doszli do porozumienia z królem i powiedzieli mu: O królu Dariuszu, żyj wiecznie. Wszyscy wysocy urzędnicy królestwa, prefekci i satrapowie, doradcy i namiestnicy zgodzili się, że król powinien wydać rozporządzenie i wprowadzić w życie nakaz, aby każdy, kto przez 30 dni zwróci się z

prośbą do jakiegokolwiek Boga lub człowieka, z wyjątkiem ciebie, Królu, będziesz wrzucony do jaskini lwów. Teraz, królu, ustal nakaz i podpisz dokument, aby nie można go było zmienić zgodnie z prawem Medów i Persów, którego nie można odwołać.

Dlatego król Dariusz podpisał dokument i nakaz. Słowo powtarzane w tej sekcji to prawo, nakaz, ustawa i dokument. Cała ta koncepcja Dariusza wymaga stworzenia dokumentu, ustanowienia prawa, które Daniel będzie zmuszony do nieposłuszeństwa, ponieważ będzie wierny prawu swego Boga.

Mamy więc zestawienie prawa Bożego z prawem, które podpisze Dariusz, prawem Medów i Persów. Spiskowcy wiedzą, że jedyną szansą na złapanie Daniela jest wywołanie konfliktu między prawem danego kraju a prawem jego Boga. Prawo Boga Daniela i prawo Medów i Persów wejdą w konflikt tutaj.

Daniel będzie musiał złamać jedno z nich. Jak na ironię, łamiąc jedno, Daniel jest w rzeczywistości bardziej wolny niż Dariusz, który jest związany swoim prawem. Jest to interesujący kontrast pomiędzy tym prawem a jego mocą.

Czyje prawo jest potężniejsze, prawo Medów i Persów, czy prawo Boże? Ta grupa spiskowców łączy siły. Słowo, które opisuje ich krzątanie się i przychodzenie do króla w ESV, oznacza, że przybyli za zgodą. To słowo pojawia się tutaj kilka razy.

To trochę trudne słowo do przetłumaczenia. Myślę, że tłumaczeniem, które radzi sobie najlepiej, jest Net Bible. A mówią, że przyszło w zmowie.

To grupa ludzi, którzy spiskują razem. Zgodzili się coś zrobić. I naprawdę bardzo się śpieszą, żeby to zrobić.

Śledząc tych spiskowców przez cały rozdział, można zauważyć, że zawsze gdzieś się spieszyli, żeby coś zrobić. A sam Dariusz kończy się wściekle, gorączkowo próbując coś osiągnąć. Jedyną osobą w tym rozdziale, która jest niewzruszona i stała, jest Daniel.

I to on jest zagrożony. To kontrast charakterów. Czy zauważyłeś, co urzędnicy powiedzieli Dariuszowi? Powiedzieli: wszyscy wysocy urzędnicy królestwa i tak dalej, i tak dalej.

Wszyscy się zgadzają. Chyba to przesada. Po pierwsze, czy ktoś w rządzie zawsze się z tym zgadza? Wszyscy się zgodzili? Wątpię.

Po drugie, kiedy dojdiesz do końca rozdziału, a spiskowcy zostaną ukarani, wrzuceni zostaną do lwiej jaskini. A jeśli chodzi o wszystkich, to strasznie dużo ludzi można wrzucić do jaskini. Nie pamiętam komentatora, ale ktoś mówi, że umarliby przez uduszenie, zanim dotarliby na dno lwiej jamy.

Więc to chyba hiperbola. Myślę też, że jest to celowe działanie tych urzędników. Chcą przekazać Dariusowi, że wszyscy się zgadzają.

Chyba musisz. Wszyscy w rządzie są zgodni, że jest to dobre rozwiązanie. Dariusz zostanie przedstawiony jako słaby król.

Przychodzą jego urzędnicy i w pewnym sensie zmuszają go do tego. Jak może odmówić, skoro wszyscy w rządzie mówią, że to dobry pomysł? Nie zamierza pozostać sam i sprzeciwiać się temu. Kiedy to czytasz, myślisz: cóż, wszyscy oprócz Dariusza wydają się być przeciwko Danielowi.

Jeśli porównasz to z rozdziałem 3, źli ludzie z rozdziału 3 Szadrach, Mészach i Abednego byli w rzeczywistości oportunistami. Widzieli, jak Żydzi nie kłaniają się, i powiedzieli: „Och, mamy szansę wpędzić ich w kłopoty”. W rozdziale 6 ci goście muszą stworzyć sytuację, która wpędzi Daniela w kłopoty.

Zatrzymują go w pułapce. Ustalili warunki prawa i kary, ponieważ wiedzieli, że Daniel będzie winny. To jedyny powód wprowadzenia tej ustawy.

Samo prawo jest dość interesujące. Wydaje się to trochę sprzeczne. Jest na 30 dni, ale takie jest prawo Medów i Persów, więc jest nieodwołalne.

Bardziej niezwykle jest to, że Darius zdaje się nie zdawać sobie sprawy, że to prawo będzie miało wpływ na Daniela. Wydaje się, że albo jest ignorantem, albo po prostu jest naiwny, ale w dalszej części rozdziału wykaże, że wie, że Daniel służy swemu Bogu. Zna wiernych Daniela.

Zna charakter Daniela, dlatego chce go wypromować, jednak zdaje się nie zdawać sobie sprawy, że to prawo dotknie Daniela. Dodajmy do tego, że na końcu rozdziału Daniel twierdzi, że jest niewinny.

Twierdził, że był niewinny przed Dariuszem, a potem był niewinny przed Bogiem. Zatem wydaje się, że Daniel nawet nie myśli, że złamał to prawo. To trochę dziwne, ponieważ w tamtym okresie, kiedy istniała religia Persów, nie byli oni znani, a królowie nie byli znani z deifikacji.

To nie było coś, co oni zrobili. Jak zatem obejść to, czym faktycznie mogło być to prawo w kontekście danych historycznych? John Walton ma propozycję. Napisał artykuł zatytułowany Dekret Dariusza Meda i sugeruje, że pytanie brzmi: dlaczego ani Dariusz, ani Daniel nie myśleli, że ten dekret będzie miał zastosowanie do niego.

I proponuje, że w zamyśle Dariusza dekret dotyczył Persów, których religią był zaratusztrianizm i czcili Ahura Mazdę. Jednak w czasie, gdy Dariusz wydawał ten

dekret, być może Persowie zepsuli swoje zoroastryjskie praktyki religijne. Było bardziej synkretycznie.

Mieszali razem praktyki religijne. I tak spiskowcy przekonali Dariusza, że jeśli przez jakiś czas przepuszczą przez niego całe uwielbienie, mogą przywrócić zaratusztrianizm na właściwe tory. Dlaczego nie dotyczy to Daniela? Cóż, technicznie rzecz biorąc, Daniel jest obcokrajowcem.

Miał własnego boga i nie był częścią tego perskiego problemu. Persowie byli tolerancyjni wobec innych religii. To wszystko może być prawdą, ale w takim razie dlaczego Daniel był winny? Walton proponuje, że urzędnicy Dariusza mogli z łatwością postawić tezę, że jeśli Daniel jest urzędnikiem tak wysokiej rangi, a rzeczywiście zamierza się go awansować jeszcze wyżej, to naprawdę powinien przestrzegać litery prawa, chociaż technicznie rzecz biorąc, , byłby z tego zwolniony.

Podoba mi się ta propozycja. Walton przyznaje, że nie można tego udowodnić. Ale co to dokładnie oznaczało, tworzą prawo, które Daniel będzie musiał złamać.

A kiedy dojdzie do konfrontacji, Dariusz przegra, jeśli Daniel był naprawdę niewinny, a Dariusz myślał, że jest niewinny; nie będzie w stanie przeciwstawić się swoim urzędnikom. Zatem Daniel zostałby wrzucony do jaskini lwa. Nie wiem.

To jest możliwe. Przynajmniej Dariusz, jak sądzę, jest zdecydowany podjąć tę decyzję. Myślę, że gdy zajdziemy trochę dalej, a ci spiskowcy będą wciąż przychodzić do Dariusza i będą mu mówić różne rzeczy, porównamy trzy razy, kiedy stanęli przed nim i po prostu zobaczymy postępowanie w ich przemówieniu.

Dariusz tu nie mówi. Ci wysocy urzędnicy wygłosili kilka przemówień i wygłaszają długą mowę do Dariusza na temat tego prawa. Dariusz nie zadaje żadnych pytań.

On nie odpowiada. Po prostu to podpisuje. Jego ludzie kazali to zrobić.

On to zrobił. W porządku. Przejdźmy do następnej sekcji, wersetów od 10 do 14.

Zatem Dariusz podpisał nakaz, dokument. Gdy Daniel dowiedział się, że dokument został podpisany, udał się do swego domu, gdzie w górnej izbie miał okna otwarte na Jerozolimę. Trzy razy dziennie padał na kolana, modlił się i dziękował przed swoim Bogiem, tak jak to czynił poprzednio.

Potem ci ludzie przyszli w drodze porozumienia lub zmywy i zastali Daniela składającego petycję i błaganie przed swoim Bogiem. Potem podeszli i powiedzieli przed królem w sprawie nakazu: Królu, czy nie podpisałeś nakazu, aby każdy, kto w ciągu 30 dni zwróci się do jakiegokolwiek Boga lub człowieka z wyjątkiem ciebie, królu, zostanie wrzucony do jaskini lwów? ? Król odpowiedział i rzekł: Rzecz jest

niezmienna według prawa Medów i Persów, którego nie można odwołać. Wtedy odpowiedzieli i rzekli przed królem: Daniel, który jest jednym z wygnańców z Judy, nie zwraca uwagi na ciebie, królu, ani na nakaz, który podpisałeś, ale trzy razy dziennie składa swoją prośbę.

Wtedy król, gdy usłyszał te słowa, bardzo się zasmucił i postanowił wybawić Daniela. I pracował aż do zachodu słońca, aby go uratować.

W porządku. Więc Dariusz podpisuje nakaz. A co robi Daniel? Kontynuuje swoją rutynę. Żyje dokładnie tak, jak żył zawsze.

Kiedy dowiedział się, że jest podpisany, poszedł do swojego domu. Mówi nam, że robił to trzy razy dziennie. To jest regularny wzór.

Podążamy za nim przez tę rutynę. Narrator mówi nam, że okno było otwarte w stronę Jerozolimy. Prawdopodobnie Daniel modli się przy otwartym oknie.

W rzeczywistości tego nie mówi, ale sugeruje, że modli się przy oknie w stronę Jerozolimy. Jaki jest w tym sens? Myślę, że dzieje się tu kilka rzeczy. Z

Przede wszystkim jest naprawdę widoczny. Modli się przy otwartym oknie. I podejrzewam, że spiskowcy wiedzieli, że to zrobił. Wiedzieli więc, że go tam znajdują.

Myślę, że sugeruje to nam być może, o co modlił się Daniel. Ten język modlitwy w kierunku Jerozolimy tak naprawdę nie mówi nam, o co się modlił. Ale to tylko mówi nam, gdzie się modlił.

Wywodzi się z modlitwy Salomona o poświęcenie świątyni z 1 Księgi Królewskiej 8. Kiedy Salomon poświęcał świątynię, nie mógł się doczekać dnia, złego dnia, kiedy jego lud złamie przymierze, a Bóg ukarze ich, rozpraszając do narodów. Salomon modlił się więc, aby twój lud przebywał w tych odległych krajach i kiedy modlił się w kierunku Jerozolimy i wyznawał swoje grzechy, wysłuchał z nieba, uzdrowił ich ziemię i przywrócił ją do zdrowia. Więc znowu nic nam to nie mówi.

Ale ten szczegół okna wychodzącego na Jerozolimę sugeruje, że Daniel wychwala Boga za Jego wielkość. Być może wyznaje grzechy ludu. Błaga o przywrócenie.

W modlitwie Salomona znajduje się także prośba, aby Bóg okazał ludziom miłosierdzie w oczach porywaczy. Co ciekawe, w 6. rozdziale Daniela porywacz Daniela, Dariusz, próbuje okazać mu miłosierdzie. Zatem znowu jest to interesujące nawiązanie do modlitwy Salomona.

Myślę, że naszym przeznaczeniem jest widzieć Daniela modlącego się o odrodzenie swego ludu. Chociaż fakt, że modlił się trzy razy dziennie, nie jest wzorcem, jaki znamy z Biblii, stał się on później bardzo powszechny w praktyce żydowskiej.

To, że modlił się na kolanach, także nie jest częste w Starym Testamencie. Mówi się, że tylko trzy postacie modlą się na kolanach: Salomon, gdy poświęca świątynię, Daniel i Ezdrasz po drugiej stronie wygnania, gdy wyznaje grzech narodu.

Zatem być może powiązanie świątyni z przywróceniem i miejscem Daniela na wygnaniu mogło mieć wpływ na ten obraz Daniela modlącego się na kolanach, zanim jego okno otworzyło się na Jerozolimę. Cóż, spiskowcy oczywiście znajdują dokładnie to, czego szukają. Znajdują Daniela szukającego swego Boga, czego zabraniało ich prawo, znajdują to.

Ten długi opis reakcji Daniela na to prawo, cała ta sprawa dotycząca jego zwyczajów modlitewnych, ten rozdział, chociaż dotyczy przede wszystkim Boga, tak naprawdę troszczy się także o Daniela. I dba o przykład, który daje. Dbą o przykład kogoś żyjącego na wygnaniu.

Jego rutyna była dla niego ważna i służy jako przykład. W tym rozdziale jest wiele razy, gdzie Daniel jest właśnie podkreślony. Tego Daniela.

Cóż, nie musisz tego mówić, Danielu, wiemy, kim jest Daniel. Dotrzemy do końca, zyskamy więcej, po prostu skupmy się na Danielu. Narrator chce, abyśmy widzieli w Danielu przykład naśladowania Boga, nawet gdy sytuacja jest trudna.

Pomimo tego, ile to miało kosztować Daniela, kontynuował swoją rutynę, jakby nic się nie wydarzyło, jakby nic się dla niego nie zmieniło, bo nic się dla niego nie zmieniło, prawda? Jego Bóg wciąż był na tronie, dlatego trzy razy dziennie udawał się do swojego pokoju i modlił się w stronę Jerozolimy. To właśnie zrobił. Nic się nie zmieniło.

Jasne, obowiązuje nowe prawo, ale w przypadku Daniela nic się nie zmieniło. Podobnie jak Szadrach, Mészach i Abed-Nego, Daniel oddaje się na łaskę Boga, który może go wybawić lub nie. Dlaczego Daniel nie zamknął okna i nie pomodlił się w swojej szafie? Oddaje się na łaskę Boga, który może go wybawić lub nie.

To wierny Żyd, dotrzymujący przymierza, modlący się bez przerwy. Reakcja Dariusa, gdy dowiaduje się, że Daniel jest winny, jest zmartwiona i zdenerwowana. Powtórzę: nie wydaje się, żeby spodziewał się, że Daniel będzie za to winny.

A potem jest napisane, że spędził dzień próbując uratować Daniela. Cały dzień spędził, próbując wszystko naprawić. Nie wiemy, jakie miał opcje, aby naprawić prawo, którego najwyraźniej nie można zmienić.

Co ciekawe, sam król jest uwięziony przez własne prawo. Ustanowił prawo, którego nie może nawet unieważnić. Po prostu nie wiemy, co mógł spróbować zrobić.

Jest to jednak kontrast pomiędzy Danielem i Dariuszem. Kiedy Daniel słyszy Prawo, postępuje tak, jakby nic się nie zmieniło. Kiedy Darius słyszy skutki tego prawa, wpada w szal.

Pracuje aż do zachodu słońca, próbując uratować Daniela. Wersety od 15 do 18. Prawo, to niższe prawo Medów i Persów, będzie egzekwowane.

Potem ci ludzie przyszli za zgodą króla, znowu doszło do zmywy i powiedzieli królowi: Nie, królu, takie jest prawo Medów i Persów, że żaden nakaz ani rozporządzenie wydane przez króla nie może być zmieniony. Wtedy król rozkazał i przyprowadzono Daniela i wrzucono go do jaskini lwów. Król oznajmił Danielowi: Niech twój Bóg, któremu służysz, nieustannie cię wybawia.

I przyniesiono kamień, i położono go na wejściu do jaskini, i król zapieczętował go swoim własnym sygnetem i pieczęcią swego pana, aby nic nie uległo zmianie w sprawie Daniela. Następnie król udał się do swego pałacu i spędził noc na poście. Nie przyniesiono mu żadnych rozrywek i sen od niego uciekł.

Zatem spiskowcy wracają do Dariusza. To już trzeci raz, kiedy przybywają do Dariusza. Za każdym razem przemawiali, a narrator pozwala nam usłyszeć ich mowę.

Porównajmy, jak rozmawiali z królem. Po raz pierwszy w wersecie 6 przyszli do króla, o królu Dariuszu, żyj wiecznie. A potem przedstawiają swoją propozycję.

W wersecie 13 przychodzą i mówią: Królu, nie ma tu życia wiecznego. Królu, czy nie podpisałeś nakazu, aby każdy, kto zwróci się z prośbą do jakiegokolwiek Boga lub człowieka z wyjątkiem ciebie, został wrzucony do jaskini lwów? Zaczynają od pytania, które naprawdę wpadnie w pułapkę króla. Co on powie? NIE.

Oczywiście, powie tak. A potem wypuszczą fakt, że Daniel to złamał. Najpierw więc zaczęli od protokołu królewskiego.

O królu, żyj wiecznie. Następnie zaczynają od pytania, aby uwięzić króla. Za trzecim razem zaczynają po prostu od imperatywu.

Nie, królu, to prawo Medów i Persów. Nie możesz zmienić tego prawa. Musisz to zrobić.

To ci spiskowcy mają kontrolę. Mają kontrolę nad Dariuszem. Z jakiegoś powodu tak naprawdę nie jest w stanie się im przeciwstawić.

Sharon Pace komentuje Daniela i omawia bezsilność Dariusza. To dość interesujące stwierdzenie. Mówi, że impotencja Dariusza w stosunku do jego dworzan pozostawia Daniela całkowicie bez ochrony i grozi mu utrata życia.

Dariusz nigdy nie kwestionuje oskarżycieli Daniela pod kątem ich pretekstów, mimo że ma ku temu kilka okazji. Co więcej, król nie kwestionuje prawa stanowiącego, że dekret nie może zostać zmieniony, ani nie proponuje innego prawa, które je zastąpi. Ta niekompetencja króla kontrastuje z dominacją jego urzędników, której nie można lekceważyć.

Rozdział 6 Daniela podaje nam rzekomo niezmiennie prawo Medów i Persów oraz bardzo słabego króla. Daje nam prawo boga Daniela i bardzo silnego, solidnego Daniela. Jest ostry kontrast.

Dariusz musi przestrzegać prawa. Jakiś komentator, nie pamiętam już kto to mówi, ale wtedy faktycznie łamie swój własny edykt, powołując się na imię boga Daniela. Kiedy więc Daniel zostaje wrzucony do lwiej jamy, król mówi: niech twój bóg, myślałem, że nie powinienesz modlić się do końca boga, niech bóg, któremu służysz, nieustannie cię wybawia.

Opis zapieczętowania tego dołu znajduje się w innym miejscu Biblii. Więc uszczelnia dół. Przyniesiono kamień, położono go na wejściu do jaskini i król zapieczętował go swoim własnym sygnetem, pieczęciami swoich panów, aby nic nie uległo zmianie w sprawie Daniela.

Nawet gdy dochodzimy nieco dalej, kiedy Daniel zostaje wyprowadzony z lwiej jamy, słyszymy, że tak naprawdę to nie odbija się echem, ponieważ ta księga jest na pierwszym miejscu, ale w Księdze Mateusza, relacja Mateusza o ukrzyżowaniu i pogrzebie Jezusa oraz zmartwychwstaniu poranek ma w sobie odcienie Daniela. Co Piłat zrobił z grobowcem? Zostało zapieczętowane kamieniem, a następnie sygnetem. Umieszczono na nim jego sygnet. A jaki był tego cel? Zatem nic by się nie zmieniło.

Interwencja człowieka jest tu niemożliwa. Chodzi o to, że nic dotyczącego Daniela nie ulegnie zmianie. Czy coś w związku z Danielem uległo zmianie? Cóż, spiskowcy mieli na myśli, że nie chcemy tej zmiany.

Daniel musi iść do jaskini lwa, bo musi umrzeć. Narrator ma na myśli to, że nic w sprawie Daniela się nie zmieni. Jego rutyna się nie zmieni.

Jego wierność Bogu się nie zmieni. Wrzucisz go do dołu i nic się nie zmieni. Rano będzie żywy i nieuszkodzony.

W sprawie Daniela nic się nie zmienia. Ironią jest stwierdzenie narratora, że zapieczętowali go sygnetem, aby nic nie zostało zmienione. W porządku, ostatnia sekcja, wersety od 19 do 24.

Brzmi to trochę jak Ewangelia Mateusza. O świcie król wstał i pospiesznie udał się do jaskini lwów. Kiedy zbliżył się do jaskini, w której przebywał Daniel, krzyknął tonem udręki.

Król rzekł do Daniela: Danielu, sługo Boga żywego, czy twój Bóg, któremu nieustannie służysz, mógł cię wybawić od lwów? Wtedy Daniel powiedział do króla: Dobrze, wybawię cię od lwów. O królu, żyj wiecznie. Mój Bóg posłał swego anioła i zamknął paszczę lwom, a one nie wyrządziły mi krzywdy, bo zostałem uznany przed Nim za nienaganego. Także przed tobą, królu, nie uczyniłem nic złego.

Wtedy król bardzo się ucieszył i rozkazał wyprowadzić Daniela z jaskini. Zatem Daniel został zabrany z jaskini i nie znaleziono na nim żadnej szkody, ponieważ zaufał swemu Bogu. I król rozkazał, i przyprowadzono tych mężów, którzy złośliwie oskarżyli Daniela, i wrzucono ich, ich dzieci i żony do jaskini lwów.

Zanim dotarli do dna jaskini, lwy pokonały ich i połamały wszystkie ich kości na kawałki. To jest punkt kulminacyjny fabuły. Daniel spędza noc w jaskini i zauważamy, że narrator nie zostawił nas z Danielem.

Mamy takie samo napięcie jak Dariusz. Jaskinia jest zapieczętowana i idziemy z Dariuszem do pałacu, aby poczekać i nie wiemy, dopóki król nie dowie się, że Daniel przeżył. Król jest zaniepokojony.

Po prostu zwróć uwagę na wszystkie opisy jego uczuć. Spieszy się, woła głosem udręczonym, woła i stwierdza: Czy twój Bóg, któremu służysz, mógł cię wybawić? Możliwe, że to, co tu opisujemy, jest czymś, co na starożytnym Bliskim Wschodzie nazywano ciężką próbą. Istniała więc praktyka, że jeśli uznano cię za winnego czegoś, pozwalano bogom podjąć decyzję.

Zatem w przypadku Daniela pozwolimy zdecydować bogom; wrzucimy go do jaskini lwów. Jeśli wyjdzie żywy, bogowie ogłosili, że jest niewinny. Jeśli tego nie zrobi, cóż, mieliśmy rację i jest winny.

To może leżeć u podstaw tego, co się tutaj dzieje. Jeśli ofiara nie umrze następnego dnia, zostanie ułaskawiona. Chociaż można by pomyśleć, że spodziewalibyśmy się, że Dariusz zada inne pytanie.

Dariusz mówi: Danielu, czy twój Bóg mógł cię wybawić? Dlaczego nie powiedział: Czy twój Bóg cię wybawił? Pyta, czy był w stanie Ci dostarczyć. Tego rodzaju echa przypominają inne miejsca, w których byliśmy, czyli Daniel. Takie było wyzwanie

rzucione przez Nabuchodonozora. Kim jest Bóg, który może wybawić? Narrator każe Dariusowi to powtórzyć.

Czy więc twój Bóg był w stanie cię wybawić? Czy miał moc wybawić cię od pewnej śmierci? Nabuchodonozor nie sądził, że istnieje Bóg, który mógłby tego dokonać. Dariusz nie przestaje mieć nadziei, że Bóg Daniela może tego dokonać. Dariusz nazywa go sługą Boga żywego, a jest to wyrażenie często używane w Starym Testamencie.

Bóg żywy określa Boga Izraela jako prawdziwego Boga. On jest żywym Bogiem. Ale stwierdzenie króla pogańskiego jest dość zdumiewające, zwłaszcza że zadaje to pytanie, zanim dowie się, czy Daniel żyje.

Okazuje więc szacunek Bogu Daniela. Zanim dowie się, czy Daniel żyje, myśli o Nabuchodonozorze. Nabuchodonozor musiał się bardzo upokorzyć, aby dojść do punktu, w którym uznał Boga Daniela.

Dariusz ogłasza Boga Daniela prawdziwym Bogiem, zanim w ogóle zobaczy, czego dokonał. Daniel odpowiada i zostaje usprawiedliwiony. Mówi, że został uznany za nienagannego przed Bogiem i przed Dariuszem.

Nie zrobił żadnej krzywdy. Nie zrobił nic złego. Kim jest ten anioł? To to samo pytanie, które zadaliśmy w rozdziale 3, Szadrach, Mészach i Abednego, gdzie czwarta postać pojawia się w ogniu.

Ten anioł, Daniel, nie opowiada nam o swojej nocy w jaskini. Wiemy tylko, że mówi: anioł, Bóg posłał anioła, aby zamknął paszcze lwom. Prawdopodobnie nikt inny nie widział anioła.

Daniel musiał to widzieć. Jednak był chroniony i Bóg był z nim w obliczu tego, z czym się mierzył. Wynik dla spiskowców jest dość makabryczny.

Oni, ich dzieci i ich żony zostaną zesłani do jaskini lwów. Zostali pokonani, a wszystkie ich kości zostały połamane na kawałki. Ale szczerze mówiąc, nie jest to sprzeczne ze sposobem, w jaki postępowano na starożytnym Bliskim Wschodzie, karanie całej rodziny z powodu ojca było po prostu sposobem, w jaki to robili, zwyczajem odpowiedzialności korporacyjnej.

I ostatnia część, wersety od 25 do 28. Następnie król Dariusz napisał do wszystkich ludów, narodów i języków zamieszkujących całą ziemię. Pokój wam się pomnoży.

Wydaję dekret, aby w całym moim panowaniu królewskim ludzie drżeli i bali się przed Bogiem Daniela, gdyż On jest Bogiem żywym, trwającym na wieki. Jego królestwo nigdy nie zostanie zniszczone, a jego panowanie będzie do końca.

Dostarcza i ratuje. Czyni znaki i cuda na niebie i na ziemi. To on ocalił Daniela z mocy lwów.

Tak więc Daniel prosperował za panowania Dariusza i Cyrusa, Persa. Zakończeniem jest list, który Dariusz kieruje do swojego królestwa, podobny do listu, który Nabuchodonozor wystosował w rozdziale czwartym. Istnieją między nimi pewne podobieństwa.

Obaj królowie byli świadkami niesamowitych czynów Boga Izraela. Obaj królowie odpowiednio zareagowali na to, czego byli świadkami. Ale Dariusz w swym chwaleniu tego Boga w rzeczywistości wykracza poza Nabuchodonozora.

Widzi, jak Bóg Daniela wybawia wiernego sługę od lwów. I chwali go za jego niezrównaną wielkość. W przeciwieństwie do Nabuchodonozora nie potrzebuje żadnego pokory, aby przybyć w to miejsce.

Doksologia Dariusza, jeśli można to tak nazwać, łączy wiele wątków z pierwszych sześciu rozdziałów. Posłuchaj jeszcze raz i sprawdź, czy pamiętasz wszystkie rozdziały i miejsca. Niektóre z tych rzeczy słyszeliśmy już wcześniej.

On jest Bogiem żywym, trwającym na wieki. Jego królestwo nigdy nie zostanie zniszczone. Słyszeliśmy to wielokrotnie.

Jego panowanie będzie do końca. Dostarcza i ratuje. Czyni znaki i cuda na niebie i na ziemi.

To on ocalił Daniela z mocy lwów. To koniec części narracyjnej. Narrator kończy te sześć rozdziałów, łącząc wszystkie te tematy w tę niesamowitą doksologię Dariusza.

Tak więc Dariusz ogłasza wieczność królestwa Bożego, swój charakter, który ratuje, który wybawia. To jest Bóg, który ma moc. To jest Bóg z mądrością.

Tylko On ma władzę rządzić i królować na wieki. Ostatni werset to tylko mały dodatek na temat pomyślności Daniela za panowania Cyrusa, panowania Dariusza i panowania Cyrusa, Persa. Powtarzam już, myślę, że to ta sama osoba.

Możemy zapytać, dlaczego mówimy o obu? Cóż, myślę, że jest to część marszu królestw opisanego w Księdze Daniela. Tak więc pod koniec rozdziału piątego udaliśmy się z Babilonu do Medii. A tutaj mamy Daniela prosperującego za panowania Dariusza Meda i Cyrusa Persa, chociaż prawdopodobnie jest to ta sama osoba.

Narratorowi chodzi jednak o to, że historia toczy się dokładnie tak, jak zaplanował to Bóg. Babilon, Media, Persja. Przedstawienie w tym rozdziale prawa ludzkiego w porównaniu z prawem Bożym jest, jak sądzę, wyzwaniem dla tych z nas, którzy twierdzą, że przestrzegają prawa Bożego, twierdząc, że prawo Boże jest niezmienne.

Te ludzkie prawa, przynajmniej dla Medów i Persów, były niezniszczalne, to niezmienne prawo. A jednak okazało się, że wziął w niewolę tego, kto go napisał, i ostatecznie okazał się bezwartościowy dla tego, kto przestrzegał prawa Bożego. Czy temu prawu będziesz wierny? Uważam, że w tym rozdziale Daniel jest także przykładem wierności.

Jego wierność w modlitwie, rutynowe oddawanie czci Bogu, posłuszeństwo Bogu i naśladowanie Boga. Myślę też o tych subtelnych nawiązaniach do Nowego Testamentu. Ponownie, relacja Mateusza na temat ewangelii, która, jak sądzę, opiera się na obrazie Daniela zapieczętowanego w tym, co powinno być grobowcem, i króla spieszącego tam rano o świcie.

Daniel jest jedynie zapowiedzią jeszcze większego sługi Bożego, który będzie cierpiał za posłuszeństwo i za bycie mu posłusznym, a w końcu umrze. Wiadomo, że Jezus umarł. Daniel przeżył swoje doświadczenie i Jezus zmartwychwstał.

Myślę, że w Nowym Testamencie Jezus służy jako większy Daniel. To prowadzi nas do końca rozdziału szóstego. A kiedy dotrzemy do rozdziału siódmego, przejdziemy do literatury apokaliptycznej i pozostaniemy tam przez resztę książki.

To jest dr Wendy Whitter i jej nauczanie na temat Księgi Daniela. To jest sesja 9., 6. rozdział Daniela, „Najwyższe prawo Boże i wierność Jego sług”.